

Andrzej ZOLL

## GODNOŚĆ CZŁOWIEKA ŹRÓDŁEM JEGO WOLNOŚCI, PRAW I OBOWIĄZKÓW

*W naszym państwie istnieją zatem dwa fundamenty porządku społecznego i porządku prawnego: godność człowieka [...] oraz obowiązek dbałości o dobro wspólne [...]. Z godności człowieka wyprowadzamy nasze podstawowe wolności i prawa, a z obowiązku troski o dobro wspólne należy wyprowadzić powinność wobec drugiego i wobec państwa.*

Jeżeli przywołujemy dzisiaj „Non possumus!” wypowiedziane wobec władzy, to trzeba przypomnieć, że stwierdzenie to nie odnosi się do pamiętnej decyzji Trybunału Konstytucyjnego z maja 1997 roku, na mocy której została uchylona podpisana przez Prezydenta RP ustawa liberalizująca prawo do aborcji, jako sprzeczna z konstytucyjnym zapisem o ochronie życia każdego człowieka. Trybunał Konstytucyjny działał wtedy jako organ władzy i jako organ władzy nie dopuścił do tego, aby życie ludzkie od poczęcia było zagrożone. Nie dopuścił do tego również w tym zakresie, w jakim inne organy władzy o tym decydowały. Trybunał Konstytucyjny pokazał, i nie tylko w tym orzeczeniu, że jest instancją, która pilnuje, aby władza się nie wynaturzyła, aby władza nie była jedynie rządami większości, aby władza przy podejmowaniu decyzji kierowała się wartościami wyrażonymi w Konstytucji. W tym znaczeniu „Non possumus!” jest wezwaniem do samoograniczenia się władzy. Myślę, że podstawową kwestią jest wbudowanie takiego właśnie mechanizmu samoograniczenia się władzy w system sprawowania władzy w państwie. Kiedy zaś uda się tego dokonać, nie będzie potrzebne to, o czym mówił Ojciec Rektor, kończąc swoją wypowiedź, a więc opór społeczny wobec władzy podejmowany w imieniu obrony podstawowych wartości. Problem ten prowadzi jednak do pewnych ogólnych refleksji dotyczących stosunku prawa stanowionego do systemu wartości, a więc stosunku prawa stanowionego do moralności. Możemy sobie postawić pytania: Czy prawo stanowione powinno być tożsame z prawem moralnym? Czy powinno ono w pełni odpowiadać prawu moralnemu?

Sądzę, że postulat taki jest niemożliwy do spełnienia, a ponadto, że postulat taki nie powinien być spełniony. O tym, że jest niemożliwy do spełnienia, przekonuje nas fakt, że na jednym terenie w jednym czasie może obowiązywać tylko jeden porządek prawny, ale na tym samym terenie w tym samym czasie żyją ludzie, którzy uznają za obowiązujące różne systemy moralne i którzy różnią się co do wyznawanego systemu wartości. W takiej sytuacji wprowadzenie sankcji państwowej dla norm moralnych oznacza fundamentalizm, oznacza

to, co było charakterystyczne dla systemu totalitarnego. W systemie totalitarnym norma moralna, a dokładniej – norma moralna akceptowana przez osoby sprawujące władzę totalitarną, utożsamiana była z normą państwową, którą chroniła sankcja państwowa. Prawo nie może zmuszać ludzi do zachowań sprzecznych z ich przekonaniem, z ich systemem wartości. Jest to podstawowe ograniczenie prawa państwowego.

Trzeba powiedzieć, że nasz porządek prawny, nasza Konstytucja, tak bardzo atakowana przed jej uchwaleniem – nawiasem mówiąc, na szczęście ataki te obecnie ucichły – w warstwie aksjologicznej jest bardzo dobra. Zawiera ona podstawowy dla naszych rozważań artykuł 30. dotyczący przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka jako źródła wszelkich wolności i praw. Oznacza to, że ustrojodawca widzi, że nie jest panem w nadawaniu wolności, i uznaje on system wartości, który jest przedprawny i ponadprawny. Z niego wyprowadza poszczególne wolności i prawa. Ustawodawca zaś zobowiązany jest do ochrony tych wolności i praw, które wynikają z godności człowieka i których źródłem nie jest on sam, a godność człowieka. To prowadzi do dalszych refleksji. Godność człowieka, skoro jest przyrodzona i niezbywalna, ma charakter absolutny. Nie można człowieka pozbawić jego godności, natomiast wolności człowieka wynikające z jego godności nie mają już takiego charakteru. Wolności te mogą być w konflikcie z innymi wolnościami, również wynikającymi z godności człowieka. Stąd konieczność poszanowania wolności drugiego człowieka. Co zaś oznacza poszanowanie wolności drugiego? Oznacza ono ograniczenie siebie. A zatem nie tylko władza państwowa ma obowiązki związane z ochroną wolności i praw wynikających z godności człowieka. Obowiązki te ma każdy z nas. Uważam, że zadaniem, które należy koniecznie zrealizować w najbliższym czasie, jest uzupełnienie rozbudowanego systemu wolności i praw człowieka systemem powinności człowieka wobec drugiej osoby i wobec dobra wspólnego. Wydaje się, że zapomnieliśmy o Karcie Powinności Człowieka. Uważam, że chociaż podpisanie tej karty w zeszłym roku w Gdańsku było bardzo ważnym aktem, nie potrafiła ona zaistnieć w świadomości społecznej. „Non possumus!”, które możemy powiedzieć władzy, musi być zakorzenione w świadomości naszych własnych obowiązków i naszych własnych powinności.

W naszym państwie istnieją zatem dwa fundamenty porządku społecznego i porządku prawnego: godność człowieka, wyrażona w artykule 30. Konstytucji, oraz obowiązek dbałości o dobro wspólne, również wyrażony w Konstytucji. Z godności człowieka wyprowadzamy nasze podstawowe wolności i prawa, a z obowiązku troski o dobro wspólne należy wyprowadzić powinność wobec drugiego i wobec państwa.